

Nosisz znaczek Razem bo jesteś pedałem?

27 czerwca 2016

Kryminalizacja lewicowych poglądów i symboliki schodzi również na poziom dzielnic. 20-latek wracający z imprezy nad Wisłą został zaczepiony przez czterech troglodytów w policyjnych mundurach, który nie spodobał się znaczek partii Razem na plecaku. Chłopak został zabrany do radiowozu, gdzie był wyzywany i poniżany przez funkcjonariuszy. Dostał 600 zł mandatu.

Sprawę opisała matka chłopaka [na swoim profilu na „Facebooku”](#). Z opisu zdarzenia wyłania się obraz policjantów działających w stylu osiedlowych kiboli atakujących przechodniów za posiadanie emblematu wrogiej drużyny. Warto podkreślić, że “stróżów prawa” szczególnie interesowała orientacja seksualna 20-latka. Wypytywali m.in. czy utrzymuje kontakty seksualne z Adrianem Zandbergiem i jaki rodzaj kopulacji jest jego ulubionym.

„Wracającego znad Wisły 20-latka policja zaprosiła do radiowozu za znaczek Razem na plecaku. Tam, w zaciszu, bez świadków, policjant-kozak mówił, że nie lubi lewackich kurew i pedałów. Zapytał, czy młody lubi w dupę i czy bzyka się z pedałem Zandbergiem. Zapytał, czy jest komunistą czy tylko lewacką spierdoliną” – relacjonuje matka 20-latka.

20-latek nie popełnił żadnego wykroczenia. Jego „wina” polegała wyłącznie na posiadaniu „wrogiego” symbolu. Policjant legitymujący się numerem służbowym 96 58 30 był według relacji chłopaka najbardziej agresywny. To właśnie on miał obrażać i rzucać homofobicznymi uwagami w stylu pijanego dresiarza. Mundurowi grozili zatrzymanemu przewiezieniem na izbę wytrzeźwień, w przypadku nieprzyjęcia 200 zł mandatu za „wprowadzenie funkcjonariusza w błąd i używanie słów uznanych

za obraźliwe”. Wprowadzenie w błąd miało polegać na tym, że młody obywatel nie chciał początkowo okazać dowodu osobistego. Ostatecznie zdecydował się podpisać druczek, nie sprawdzając jednak kwoty jaką funkcjonariusz na nim zanotował. Dopiero po powrocie do domu okazało się, że został oszukany. Na kwicie widniało bowiem 600 zł.

Matka chłopaka zapowiedziała, że jej syn złoży skargę na skandalicznie zachowanie funkcjonariuszy i będzie się domagać anulowania mandatu. W komentarzach pojawiły się propozycje udzielenie bezpłatnej pomocy prawnej. Kolejną korzyścią jest również rozwianie drobnomieszczańskiego wyobrażenia o „dobrym policjancie”. „Przepraszam synu, że Cię dwadzieścia lat okłamywałam, że obywatel, nawet lekko nietrzeźwy, nie musi obawiać się policji. Że policja tak naprawdę jest po Twojej stronie. Przepraszam, że nauczyłam Cię, że żeby cię ukarać, musisz być winny i że mandaty dostaje się sprawiedliwie” – czytamy we wpisie matki.

Autorstwo: PN

Na podstawie: [Facebook.com](https://www.facebook.com)

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)